

---

**SYMPOZJUM NAUKOWE: „WIECZORY ŻYCIA”.**  
**STAROŚĆ W OPTYCEINTERDYSCYPLINARNEJ**  
**PRZEMYŚL 07 LISTOPADA 2016 R.\***

---

*Ks. Marcin Koperski (Przemyśl)*

**Premislia Christiana**  
(2016/2017) t. 17, s. 67-74

**CZŁOWIEK STARY W TRADYCJI I LITERATURZE**  
**IMPERIUM RZYMSKIEGO**

Każdy etap ludzkiego życia posiada swoje walory i trudności z nim związane. Już od początku swojej egzystencji człowiek raduje się i płacze, ma problemy i słabości, których ciężar wzrasta wraz z postępem w latach. Również na ostatnim zakręcie życia towarzyszą mu swoiste doznania, w szczególności: niezrozumienie, słabe ciało, poczucie nieprzydatności. Tym negatywnym odczuciom towarzyszą też radości głębi ducha, świadomość mądrości wypływającej z doświadczenia życiowego oraz szacunku i poczucia autorytetu. Te walory starości, zwłaszcza u mężczyzn, były bardzo znaczące społecznie w niektórych kulturach świata i wybranych okre-

---

\* Prelegenci kolejno przedłożyli następujące zagadnienia (teksty wszystkich wystąpień zostaną wydane w osobnej publikacji książkowej):

- ks. dr Marcin Koperski: *Człowiek stary w tradycji i literaturze imperium rzymskiego*;
- ks. dr hab. Piotr Ostański: „*Gdy się zestarzejesz...*” (J 21,18). *Zarys gerontologii biblijnej*;
- ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec: *Starość na przestrzeni dziejów*;
- ks. dr Paweł Pietrusia: *Starość w różnych kulturach*;
- ks. dr hab. Tadeusz Bąk: *Starość jako problem społeczno-demograficzny współczesnego społeczeństwa polskiego*;
- ks. mgr lic. Tomasz Stec: „*Jesień życia*”. *O wartości, sensie i jakości życia w ostatnim jego stadium*;
- nadinsp. dr Krzysztof Pobuta: *Osoby starsze jako ofiary przestępstw na Podkarpaciu*;
- prof. dr hab. Józefina Hryniewicz, poseł na Sejm RP: *Systemowe czy projektowe rozwiązania w polityce społecznej wobec najstarszego pokolenia*;
- mgr Krystyna Wróblewska, poseł na Sejm RP: *Osoby starsze w systemie służby zdrowia w Polsce*;
- dr n. o zdr. Bożena Majchrowicz: *Pacjent starszy przedmiotem opieki pielęgniarskiej*;
- mgr Danuta Więcek: *Samorząd wobec osób w podeszłym wieku*;
- mgr Anna Kwaśny-Ruszel: *Osoby starsze a Caritas Archidiecezji Przemyskiej*.

sach historycznych, które charakteryzowały się pozytywnym nastawieniem do patriarchy.

Stosunek do ludzi w podeszłym wieku był tematem odmiennie pojmowanym przez myśl grecką a rzymską. Grecy z większym szacunkiem odnosili się do młodzieńców, podziwiając ich rozwój fizyczny i umysłowy, u starszych zaś dostrzegali powolnie obniżające się źródło energii.

W mitologii greckiej starość, to głos człowieka sędziwego zredukowanego do skrawków ciała i do płacznego lamentu, który wydobywa się z ciemnego, zamkniętego pomieszczenia. To głos Tytoniusza ongiś pięknego młodzieńca, w którym zakochuje się bogini Aurora. Bogini ta, chcąc go mieć na zawsze, wyprasza dla niego dar nieśmiertelności, zapominając jednocześnie poprosić o jeszcze inny, nierozłączny dar wiecznej młodości. I tak oto z biegiem czasu uroczy młodzieniec zamienia się w siwiejącego starca, który każdego dnia tracił stopniowo wszelkie atuty swojej atrakcyjności. Bogini zniechęcona i znudzona tak szpetnym widokiem, wyrzuca go za drzwi swojego domu, gdzie dotychczas pragnęła go mieć zawsze blisko siebie. Nie pozostało więc po nim nic innego, jak tylko głos z dnia na dzień coraz słabszy wydobywający się spoza zamkniętych drzwi *thàlamos*<sup>1</sup>.

Zarówno dla Greków jak i Rzymian starość potrzebowała się bronić. Od samych początków kultury greckiej w mądrości ludowej, filozofii, jak i w literaturze zostały zdefiniowane jej najważniejsze aspekty, wszystkie jednoznacznie ukazujące starość jako czas godny pożałowania, ostatni etap życia, który z jednej strony opóźnia moment śmierci, z drugiej zaś oddala człowieka od przyjemności ziemskiego życia, czyniąc go słabym i samotnym.

Nie można tutaj pominąć pozytywnych odniesień szczególnie widocznych w dziejach starożytnego Rzymu. Biorąc pod uwagę całościową historię Imperium należy powiedzieć, że syndrom starości w niej istnieje, ale daleka jest ona od wykluczania ludzi starszych z życia politycznego, wręcz przeciwnie, są oni niezbędni do zajmowania najważniejszych urzędów państwowych. Dla Rzymian wiek starczy nie jest przeszkodą. Ludzie w podeszłym wieku mają bardzo poważne zadania do wypełnienia i bez ich obecności nie może prosperować żadne liczące się rzymskie miasto. Ludzie dorośli, którzy przekroczyli czterdziesty szósty rok życia, zwani starcami, posiadają mądrość, która rodzi się z doświadczenia, znają tradycję i pozbawieni są już gorączki władzy, która czyni ludzi młodych tak bardzo agresywnymi i niebezpiecznymi. Wszystkie te elementy składają się na bezcenny atut, który

<sup>1</sup> H. KING, *Tithonos and the tettix*, in T. M. FALKNER, J. DE LUCE (red.), *Old age in Greek and Latin literature*, Albany, State University of New York Press, 1989, ss. 68-89; C. BRILLANTE, *Il vecchio e la cicala: un modello rappresentativo del mito greco*, w R. RAFFAELLI (red.), *Rappresentazioni della morte*, Urbino, Quattroventi, 1987, ss. 47-90; P. PINOTTI, *Aurora e Titono: le riscritture di un mito*, «Aion», 18, 1996, ss. 117-154.

w starożytnym Rzymie znany jest pod nazwą *auctoritas*. Ludzie starzy są traktowani z należnym im szacunkiem. Rzymianie okazują go pozdrawiając ich na ulicach, kłaniając się im, ustępując honorowego miejsca, wstają w ich obecności, towarzyszą im w drodze do domu, wsłuchują się uważnie w ich rady. Prestiż starców jest fundamentem władzy rzymskiego senatu, ponieważ dla Rzymian najważniejszą grupą ludzi starych są senatorzy, stąd wywodzi się nazwa senatu (*senex*>*senatus*). Ci zacni urzędnicy stojący na straży tradycji i demokracji, służą radą i pomocą całej rzymskiej społeczności, z konsulem, a później cesarzem na czele<sup>2</sup>.

Młodzi i starcy tworzą w Wiecznym Mieście zespół jak najbardziej komplementarny. Starsi są źródłem mądrości, opanowania i refleksji, podczas gdy młodzi są odważni i gotowi do działania. Nie oznacza to jednak wykluczenia ludzi starszych z praktycznych działań, nawet jeśli są one często ograniczone przez brak sił i zmęczenie będące owocem wysiłku pracy na rzecz rzymskiego społeczeństwa. Niektórzy wykorzystują swoją starość, jako alibi, aby się wycofać i cieszyć się spokojem, ale ci najlepsi działają do ostatniego tchu, czego przykładem jest postać Marka Furiusza Kamillusa, wybranego na dyktatora po raz piąty w wieku osiemdziesięciu lat<sup>3</sup>.

Okolo 30% ludności Rzymu dochodziła do wieku 40 lat, zaś ok 13% do 60 lat, jedynie 50% dzieci dożywało wieku dojrzałego. Stąd też wynikała tak wielka część osób w podeszłym wieku, których długowieczność interpretuje się jako szczególne błogosławieństwo bogów. Nie brakowało też osób, żyjących grubo ponad sto lat. Rzym cieszył się wieloma słynnymi stuletnimi starcami, wśród nich na uwagę zasługuje Waleriusz Korwinus, urodzony w 371 r.p.Chr, czy Apiusz Klaudiusz Ślepy, który pozbawiony wzroku i zbyt słaby, aby chodzić, kazał się wozić lektyką do senatu, kiedy to chciał zaprotestować przeciw szkodliwym działaniom politycznym. Marek Porcjusz Katon w wieku 90 lat wytoczył proces Galbuszowi. Niektóre kobiety żyły ponad sto lat np.: Clodia córka Ofiliusza rówieśniczka Cezara, matka piętnaściorga dzieci, umarła w wieku stu trzech lat. Terenzia, pierwsza żona Cyce-rona umarła w podobnym wieku. Słynna aktorka mimiczna Lucelia w wieku stu lat jeszcze aktywnie występowała na scenie teatru<sup>4</sup>.

Innym ważnym miejscem realizacji *auctoritas* ludzi starszych była rodzina. Rola najstarszego męskiego reprezentanta rodu, ojca rodziny (*pater familias*) była niepodważalna, a jego władza nad pozostałymi członkami rodziny jak najbardziej absolutna. Stąd najpewniej rodziło się źródło ich wyjątkowego znaczenia w społeczeństwie. W ten sposób sprawowali pieczę nie tylko nad niezmiennością swojego autorytetu, ale przede wszystkim nad

---

<sup>2</sup> F. DUPONT, *La vita quotidiana nella Roma repubblicana*, Laterza, Roma-Bari 1997, s. 55.

<sup>3</sup> Tamże, s. 56.

<sup>4</sup> Tamże, s. 57.

stabilnością ich ciężko zapracowanego, zebranego majątku. Tym poczyna-  
niom często towarzyszyła niecierpliwość młodych, ambitnych, lecz skaza-  
nych na poddanie synów, a niekiedy nawet niechęć i nienawiść ukrywana  
głęboko w sercu.

W komediach Plauta (254-184) odnajdujemy próbę ukazania tych  
jakże złożonych relacji rodzicielskich. Obraz ojca to obraz człowieka suro-  
wego, autorytarnego, choć wiecznie wyśmiewanego i oszukiwanego, kiedy  
usiłuje ograniczać kosztowne przygody miłosne swoich dorastających sy-  
nów. Niekiedy w sposób żalony i groteskowy próbuje konkurować ze swo-  
imi synami w walce o serce i miłość kobiet. Starcze zauroczenia są wysta-  
wiane na pośmiewisko i poklask publiczności. Komedia pt. *Mercator* (Ku-  
piec) to żywy obraz walki dwóch pokoleń. Ojciec, aby zaspokoić swoje star-  
cze żądze stara się ukryć przed synem zainteresowanie i miłość do pewnej  
pięknej dziewczyny, lecz kiedy kłamstwo wychodzi na jaw, zostaje ostro  
zganiony i wyśmiany przez syna: „Masz odwagę jeszcze mówić człowiecza  
larwo? W twoim wieku najwyższy czas, aby kontrolować zmysłowe instynk-  
ty. Każdy wiek niczym kwartał w ciągu roku ma swoje jakże odmienne pra-  
wa i problemy. Jeśli pozostawi się prawo starcom, aby biegali za młodymi  
dziewczętami, jaki koniec będzie miała nasza republika”<sup>5</sup>?

W części końcowej komedii Plauto przedstawia projekt prawa mło-  
dych ludzi, zgodny z ich oczekiwaniami: „Każdy sześćdziesięcioletni męż-  
czyzna, żonaty lub do diabła stanu wolnego, o którym wiadomo, że biega za  
dziewczętami, będzie na mocy tej ustawy nazywany głupcem. Sześćdziesiąt  
lat uznajemy za początek starości. Przyjemności seksualne w tym wieku są  
zabronione również w imię obrazu starości przedstawionego nam przez filo-  
zofów, według którego starzec ma oddawać się dobrom ducha i być autory-  
tetem na drogach zdobywania mądrości”<sup>6</sup>.

Innym atrybutem starości piętnowanym przez Plauto jest skąpstwo,  
lecz ich młodzi synowie zawsze znajdują metodę, aby wyciągnąć z kieszeni  
ojca pieniądze na wszelkie potrzeby. Obrazy starych ojców w komediach  
Plauta pokazują, że nieograniczona wszechmoc ojców staje się problemem  
społecznym prowadzącym do niebezpiecznych buntów i poważnie zagraża-  
jącym stabilności autorytetów.

Plauto nadaje im obraźliwe epitety takie jak: *głupcy, uparciuchy, zgrzybiali, sflaczali, cholerycy, złościcy, świntuchy*. Szczególnie pogardzana  
jest ich pożądlivość. Rzymska komedia przedstawia więc starca jako czło-  
wieka rozwiązłego, pełnego absurdu, patetycznego kobieciarza.

Zupełnie inaczej starość została pokazana w dziełach Terencjusza  
(190-159 a.C.), który tworzy komedie pełne uczuć i pozytywnych przesłań  
moralnych. Obraz rodziny jest tu zdecydowanie odmienny – ojcowie są bar-

<sup>5</sup> PLAUTUS, *Mercator*, 984-986.

<sup>6</sup> Tamże, 1015-1025.

dziej rozważni, synowie szanują swoich rodziców, metody wychowawcze ojców są pełne łagodności i wyrozumiałości.

Czasy powoli się zmieniają, lecz władza starszych pozostaje ta sama. Historia Rzymu pokazuje nam, że w sytuacjach trudnych odpowiedzialność za kraj, bez chwili wahania powierza się ludziom dojrzałym, których polityczne oddziaływanie niejednokrotnie jest znacząco długie. „...służba państwu jest najbardziej zaszczytnym zajęciem dla starości”<sup>7</sup>

Cycon tak oto bronił udziału ludzi starych w życiu politycznym: „Starcy nie zajmują się pracą odpowiednią dla ludzi młodych, lecz podejmują działania znacznie bardziej odpowiedzialne i poważne. Wielkie rzeczy nie zdobywa się siłą i prędkością, lecz siłą autorytetu, mądrości i bogactwem cnót”<sup>8</sup>.

W 44 p. Chr. Cycon napisał dzieło *De senectute* (*O starości*). Jest to utwór w formie dialogu między Katonem i dwoma innymi zacytowanymi młodymi obywatelami: Leliuszem i Scypionem. Największe oskarżenia przeciwko starości, przedstawione Katonowi przez pozostałych rozmówców, to:

- odciąganie ludzi od rzeczywistych problemów;
- pozbawianie ludzi sił i przyjemności;
- początek drogi ku śmierci.

Starość widziana oczami Cycona to czas, który w sam sobie posiada niewiele pozytywnych cech, mało posiada walorów, ale pocieszającym staje się fakt, że możliwe jest pozytywne przeżywanie tego czasu oddalenia, zapomnienia i obumierania, które ze sobą przynosi. Aby pokonać jej niewygodną obecność, najlepszą metodą jest uświadomienie sobie, że jest to naturalny etap rozwoju ludzkiej dojrzałości. Stąd też, jako przykład niedościgniony jest tu przedstawiony Katon, dobrze zbudowany starzec o wielkiej sile i optymalnym stanie zdrowia, aktywny, cieszący się szacunkiem, kochający i kochany przez kobiety, znajdujący się nie na marginesie, ale w centrum życia. To typ antystarca zdolnego do przeżywania niemalże szczęśliwej starości. Katon oczami Cycona staje w obronie starości i na swoim własnym przykładzie pokazuje jej walor, jako źródła mądrości, doświadczenia i stabilności, tak niezbędnej przy podejmowaniu funkcji przywódczych. Zwraca uwagę, że człowiek starszy powinien starać się jak tylko może, aby być autorytarnym, czynnym, obecnym, utrzymującym jak najdłużej liczne kontakty i stosunki społeczne. *Senex* dla Katona to zawsze mąż, który ma siłę przetrwać każdy czas, neguje swoją starość, swoim sposobem bycia sprawiając wrażenie, że nigdy nie nadeszła<sup>9</sup>.

Innym ważnym tematem dialogu Cycona jest relacja między młodymi a starcami. Dla Cycona starzec powinien być obiektem szacunku i społeczne-

---

<sup>7</sup> PLUTARCH, *Cato Maior*, 24.11.

<sup>8</sup> CICERO, *De senectute*, 17.

<sup>9</sup> Tamże, 35-38.

go zainteresowania, szczególnie dla tych najmłodszych, nawet jeśli nie jest aktywny życiowo. Z tego też powodu, obok Katona, w jego dziele spotykamy młodych bohaterów Leliusza i Scypiona, którzy zadają mu pytania i słuchają odpowiedzi z wielkim szacunkiem. Właśnie przez ich szacunek i obecność przy sędziwym Katonie stają się oni symbolem tych, którzy doceniają największy atrybut starości, jakim jest *sapientia*. W ten oto sposób autor pragnie wyrazić myśl, że starość, obok swoich oczywistych przywar i słabości, niesie ze sobą dar niezastąpiony, z którego mogą czerpać młodzi – przykład do naśladowania. Tak oto Scypion i jego przyjaciel Leliusz widzą w starym cenzorze to, co Katon widział w życiu starców, przy których sam w latach swojej młodości wzrastał, wsłuchując się w ich słowa i ucząc się od nich trudnej sztuki życia.

W okresie późnej republiki sytuacja znacznie odbiega od ideałów Katona czy Cyserona. Konflikty międzypokoleniowe stają się coraz bardziej widoczne. Starcy oskarżają młodych o złe polityczne wybory i wielokrotne błędy. Również Cyseron jest zawiedziony postępowaniem młodych, brakiem krytyki wobec dokonywanych przez nich niezrozumiałych i nierozsądnych politycznych decyzji i działań.

W I w. p. Chr. obserwujemy upadek politycznego znaczenia starej generacji, która bezpowrotnie traci władzę w kraju. W literaturze pojawia się tendencja pokazywania starości, jako nieuniknionego procesu prowadzącego do samotności i smutku, czego dobitny wyraz dają elegie, szczególnie rozwijające się w czasach cesarza Augusta.

U Horacego, wśród różnych swoich elegii życia prostego i odosobnionego, przyjemności czerpanych z miłosnej przygody i przyjaźni, tematem ważnym jest także starość, w której pojawia się strach przed przemijalnością i szybkim niepohamowanym upływem czasu. Obecność cierpienia i drogi prowadzącej nieuchronnie ku przemijaniu to tematyka przeważająca w jego najpiękniejszych kompozycjach: „Ach przelotne lata mijają, których duch choćby najpobożniejszy zatrzymać nie może, zmarszczki, starość, bezlitosna śmierć”<sup>10</sup>. „Pośpiesz się dziś, uwierz, że jutro nie będziesz tak szybki. Prędzej czy później wylosowany zostanie z urny twój czas śmierci”<sup>11</sup>

Dla Horacego śmierć człowieka to nie śmierć poety (nie wszystkim umrę «*non omnis moriar*»). Poezja wybawia od śmierci i powierza w wieczności pamięć poety i pamięć o rzeczach i osobach, o których śpiewał.

Również młodego Tibullusa, prześladowuje myśl o starości, czasie beznadziei pozbawionej wszelkiej siły. Przeczuwając, że do starości nie dożyje, tak oto pisze w elegii dedykowanej swojej ukochanej: „Póki mamy czas, póki los nam pozwala, zjednoczmy się razem w naszej miłości, już niebawem przyjdzie śmierć, z twarzą zakrytą przez ciemności, będzie się ukradkiem wkradać

<sup>10</sup> HORATIUS, *Odes* 2,14.

<sup>11</sup> Tamże, 1,11.

w schyłek wieku, nie będzie już czymś stosownym kochać się, czułe słówka szeptać z siwymi włosami”<sup>12</sup>. Tibullus zmarł przedwcześnie w wieku 35 lat.

Kolejny, podobny przykład znajdujemy w poezji Owidiusza. Autor ten nie zna pojęcia starości. Przebywając na wygnaniu, w głębokim smutku pogrążony, widząc oznaki początkującej siwizny, tak oto pisze w jednej ze swoich pieśni: „Okręt dopiero co zbudowany, przetrwa największe sztormy morskie burze, stary zaś ulega zniszczeniu przy jakiegokolwiek nieznacznej ulewie.

Również i ja bóle, które cierpiałem znośłem lepiej wcześniej. Uwierzenie mi jestem zmęczony i jak wiele mogę wnioskować z mojego stanu zdrowia pozostaje mi niewiele czasu aby cierpieć. Nie mam sił, bladą skórę, niewiele cienką, ledwie pokrywającą moje kości, lecz umysł mój jest bardziej chory od ciała, koncentruje się na swoim niekończącym się cierpieniu”<sup>13</sup>. Owidiusz umarł w wieku 60 lat.

Wśród najbardziej głębokich rozważań nad starością dominuje myśl filozoficzna Seneki, który nie widzi problemu w starości samej z siebie, lecz w sposobie w jakim się ją przeżywa i w jakim się ją osiąga. Filozofia bowiem, tak i w przypadku Cyserona, uczy nas, że ostatni okres życia to czas wpisany w naszą ludzką naturę, tak jak wszystkie wcześniejsze. Również śmierć powinna być oczekiwana ze spokojem ducha, ponieważ stanowi część prawa naturalnego. W jakimkolwiek by człowiek nie był stanie zdrowia, nawet najbardziej chory na ciele, musi nauczyć się, aby nie dopuścić choroby i starości do swojej duszy.

W okresie imperialnym następuje upadek pozycji ludzi starych, którzy tracą znaczenie w rodzinie i w życiu politycznym. Literatura pokazuje to w sposób bezlitosny.

Juwenalis, na początku II wieku, w swojej satyrze ukazuje nam tragiczny obraz starca posepnego i żyjącego w skrajnej nędzy: „Twarz starca jest zawsze taka sama, trzęsie się głos, trzęsą się członki, głowa nie ma już włosów, leje się z nosa jak dziecku, nieszczęśliwy, bez zębów, musi przeżuwać chleb dziąsłami, jest ciężarem dla swej żony i dzieci, jest ciężarem dla siebie samego. Miłość jest dla niego niczym innym jak dalekim wspomnieniem...”<sup>14</sup>.

Wymieniając wszelkie trudności fizyczne kontynuuje w sposób jeszcze bardziej tragiczny: „Lecz gorszą rzeczą od wszelkich fizycznych trudności jest jego starcze zagubienie, przez które nie pamięta już więcej imion swoich sług, nie pamięta twarzy swojego przyjaciela, z którym dzień wcześniej jadał wieczerzę, ani swoich synów, których wydał na świat i wychował. Byłoby lepiej życzyć sobie krótkiego życia, niż długiej bolesnej męki, której na imię starość”<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> TIBULLUS, *Elegia* 1, 69-78.

<sup>13</sup> OVIDIUS, *Tristia* 4, 6.

<sup>14</sup> IUVENALIS, *Satira* 10, 198-201

<sup>15</sup> J. w.

Marcjalis (38/41-104) w swoich epigramach ośmiesza starca, który pozuje na młodzieńca, ale przede wszystkim brutalnie i złośliwie ukazuje realizm życia starej kobiety. Nikt nie chce się patrzeć na ciało starej kobiety, nikt nie poszukuje jej bliskości, ani nie ma w nim niczego, co by budziło pożądanie, tak jak to było w przypadku Vetistuly, do której tak oto odnosi się w jednym ze swoich najbardziej znanych epigramów: „Przeżyłaś trzystu konsulów o Vetistulo! Masz trzy włosy i cztery zęby, piersi jak u cykady, twoje nogi i kolor skóry jak u mrówki, twoja twarz pokryta jest zmarszczkami niczym płaszcz...”<sup>16</sup>.

Zauważamy, że w klasycznej literaturze łacińskiej prawie nigdy nie mówi się o staruszce z szacunkiem i uznaniem społecznym. Kobiety w tamtej kulturze nie posiadają głosu w literaturze, stąd też przedstawiane są głosem mężczyzn, którzy niejednokrotnie sprowadzają ich rolę do przedmiotu zmysłowego pożądania, stąd też kobieta, która przestaje być atrakcyjna, pozbawiona zostaje resztek szacunku, czci i godności. Twardy świat rzymskich pogańskich żołnierzy, pozbawionych światła płynącego z chrześcijańskiego przesłania *caritas* pozostaje niestety pod tym względem bezlitosny i brutalny<sup>17</sup>.

*Historia magistra vitae est.* Dziś również tam, gdzie próbuje odchodzić się od Boga i wartości wpisanych w naszą europejską kulturę chrześcijańską, tam zanika szacunek okazywany ludziom starym. Ci, którzy poprzez swoją ciężką pracę powinni mieć zapewnioną spokojną starość, w niektórych krajach są eliminowani z życia na wszelkie możliwe sposoby. To prowadzi, tak jak to było w przypadku rzymskiego imperium, do całkowitego upadku cywilizacji. Tylko tam, gdzie zachowany zostaje należny szacunek i autorytet starszych, rodzi się nadzieja na rozwój i znaczenie w świecie. Ci, którzy wydają się nieprzydatni w oczach młodszego pokolenia, w rzeczywistości dobrze wykorzystani, mogą stać się podstawą silnej i dobrze prosperującej społeczności. Mają atut, którego nikt im nie zabierze. Tym atutem jest niepodważalnie *sapientia*, czyli mądrość życiowa.

<sup>16</sup> MARTIALIS, *Epigrammaton* 3, 93.

<sup>17</sup> Por. J. N. BREMMER, *La donna anziana: libertà e indipendenza*, in G. ARRIGONI (red.), *Le donne in Grecia*, Roma-Bari, Laterza, 1985; J. HENDERSON, *Older women in Attic old comedy*, „Transactions of the American Philological Association”, 1987, s. 117; V. ROSIVACH, *Anus. Some older women in Latin literature*, „Classical World”, 88, 1994, ss. 107-117.

O starości w świecie klasycznym zostały wydane również następujące cenne pozycje naukowe: U. MATTIOLI (a cura di), *Senectus. La vecchiaia nel mondo classico*, Bologna, Pàtron, 1995; T. G. PARKIN, *Old age in the Roman world. A cultural and social history*, Baltimore, Johns Hopkins University Press, 2003.